

Gabriela Porębina

Widmo faszyzmu w powieści Jurija Dąbrowskiego "Małpolud przychodzi po swoją czaszkę"

Rusycystyczne Studia Literaturoznawcze 11, 87-92

1988

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Widmo faszyzmu
w powieści Jurija Dąbrowskiego
„Małpolud przychodzi po swoją czaszkę”

Gabriela Porebina

Małpolud przychodzi po swoją czaszkę Jurija Dąbrowskiego — to powieść o niemieckim faszyzmie. Autor wskazał dokładnie lata powstania tego utworu: 1943—1958. Jest to informacja istotna, uświadamia bowiem czytelnikowi, że powieść rodziła się wówczas, gdy straszliwy system siał spustoszenie w życiu narodów i poszczególnych ludzi, wówczas, gdy pamięć o klęskach, tragediach i bohaterstwie była jeszcze niezwykle świeża, wymagająca nie przypomnienia, lecz interpretacji. Powieść Dąbrowskiego jest próbą artystycznej interpretacji faszyzmu w jego zachowaniach na płaszczyźnie politycznej, moralnej, intelektualnej i zawiera te właśnie potrójne demaskatorskie intencje i treści.

Swoje zadanie badawcze widzę w udowodnieniu słuszności powyższego ujęcia treści ideowo-moralnej powieści Dąbrowskiego, jej teleologii, której wartość określa oczywiście nie tylko i nie przede wszystkim sylogistyczna prawdziwość osądu faszystowskiego systemu, lecz wartość artystycznej artykulacji tego zadania.

Małpolud przychodzi po swoją czaszkę to powieść osnuta na motywach sensacyjnych, z dynamiczną i koncentryczną akcją, trzymającą w napięciu uwagę czytelnika. Dlatego też możliwości odczytania tego utworu na poziomie filologicznym obiecuje przede wszystkim analiza jego fabuły.

Powieść ujęta jest w ramę kompozycyjną, zawierającą autoprezentację narratora — dziennikarza Hansa Messonier'a, syna wielkiego uczonego antropologa. Obejmuje ona prolog i epilog, na których treść składa się opowieść Hansa o wypadkach mniej więcej dwóch lat jego losów, związanych z wydarzeniami sprzed lat piętnastu. W epilogu pada dokładna data akcji części ramowej, jest to rok 1955, a zatem czas historyczny akcji powieści właściwej, składającej się z trzech obszernych części, przypada na początek wojny, rok 1940.

Prolog obfituje w zagadkowe fakty, odczytywalne dopiero po przeczytaniu całości. Jest to chwyt dobrze znany z powieści kryminalnej,

która na gruncie rosyjskim, od czasów Dostojewskiego, pełni funkcje głębsze: powieści demaskatorskiej wobec zła, szczególnie społecznego i politycznego (np. K. Fiedin *Miasta i lata*, L. Leonow *Złodziej*, I. Erenburg *Miłość Joanny Ney*, w literaturze współczesnej m.in. Zgon W. Tien-driakowa).

Miejsce akcji nigdzie nie jest określone w sposób geograficznie znaczący. Jest to „jakiś” kraj zachodnioeuropejski, będący ofiarą napaści hitlerowskiej, a po wojnie kroczący drogą umiarkowanego liberalizmu i polityki wyraźnie antykomunistycznej. Ten ostatni fakt sprawia, że Hans, żywiący prokomunistyczne sympatie, nie jest w tym kraju bezpieczny i jego kariera zawodowa, a nawet bezpieczeństwo osobiste są zagrożone. W tym sensie kompozycja utworu jest otwarta, pozostawiamy bowiem pewne problemy etyczno-polityczne i reprezentującego je bohatera w sytuacji nie ustabilizowanej.

Konflikt części ramowej powieści jest konfliktem Hansa, jako dziennikarza względnie liberalnej gazety, z politycznymi decydentami kraju. Przyczyną konfliktu były dwa artykuły Hansa, wykraczające poza granice zwykłej sensacyjności, której hołdowała gazeta. Artykuł pierwszy, który wzbudził niezadowolenie władz, był obroną małżeństwa oskarżonego o szpiegostwo na rzecz „Europy Wschodniej”. Chodzi niewątpliwie o Juliusza i Ethel Rosenbergów, choć o tym się wprost nie mówi. Jednak bezpośrednim zawiązkiem akcji właściwej jest artykuł drugi, w którym Hans demaskuje byłego gestapowca Otto Gardnera (bezpośredniego sprawcę śmierci jego ojca), uniewinnionego w roku 1945. Efekt artykułu był nieoczekiwany: Gardner, który miał objąć wysokie stanowisko, został podstępnie zamordowany, a Hans oskarżony jako moralny sprawca tej śmierci, jego artykuł bowiem został poczytany jako podżeganie do zabójstwa. Czytelnik nie ma wątpliwości, że zabójstwo Gardnera, który stał się po artykule Hansa człowiekiem skompromitowanym i niewiarygodnym, było tajną prowokacją jego mocodawców, dającą im dwie korzyści: oskarżenie Hansa jako dziennikarza o działalność przynoszącą zło moralne i rzucenie podejrzenia o zabójstwo na radzieckiego obywatela Jurija Kryżewicza. Przeciwko Hansowi został wytoczony proces, Kryżewicz ucieka. W tej sytuacji Hans powraca myślą do wydarzeń sprzed lat piętnastu, kiedy w jego domu rodzinnym rozegrała się tragedia, a jej bezpośrednim sprawcą był Otto Gardner. Skłania go do odtworzenia na piśmie tych wydarzeń fakt ciągłej żywotności faszyzmu i faszystów i niebezpieczeństwa zła, które ta siła przynosi.

W zakończeniu prologu Hans, który pełni funkcję „prawdziwego” autora, odsłania czytelnikowi swą metodę twórczą:

Oczywiście, nie wszystko widziałem na własne oczy, pewną część faktów zebrałem od innych, część przeczytałem w gazetach i oficjalnych dokumentach i wreszcie część po prostu zmyśliłem [...]¹

Te różne metody zbierania materiału znalazły wyraz m.in. w formie narracji: część pierwsza napisana jest w pierwszej osobie, z perspektywy dwunastoletniego chłopca; pisarz zastosował tu chwyt absolutnej pamięci. Jest to część szczególnie dynamiczna, narrator bowiem ogranicza się do przekazania faktów, wydarzeń i rozmów, rezygnując całkowicie z ich komentowania. Funkcję parabolicznego komentarza pełni motto i niektóre wypowiedzi działających osób. Motto mianowicie pochodzi z cyklu reportaży artystycznych (oczerków) M. Sałtykowa-Szczedrina *Za granicą*. Oto jego pierwsze zdania:

...Przyszedł bandyta i nie zastanawiając się długo zgasił ogień myśli. Nie lękał się niczego ani nikogo — ani rówieśników, ani potomków.²

Motto w sposób prosty i doskonały pokazuje przesłanie pierwszej części, a właściwie całego utworu, którego treścią jest zderzenie faszyzmu z odkryciami naukowymi profesora Leona Messonier.

Profesor był dyrektorem Międzynarodowego Instytutu Paleoantropologii i Prehistorii. Jego odkrycia godziły w faszystowski rasizm. Na tym polega zasadniczy konflikt powieści, która jest typowym utworem idei, nie charakterów. Charaktery są gotowe i statyczne; obnaża je szybko tocząca się akcja. Akcja utworu toczy się głównie w willi pod miastem i w mieście, którego nazwa nie jest podana. Główne postacie obok profesora — to wicedyrektor Instytutu, Czech doktor Hanka oraz tajemniczy ogrodnik profesora Kurt, który okazał się pracownikiem wywiadu radzieckiego, Kryżewiczem (tę zagadkę wyjaśnia część ramowa utworu). Są to postacie wspierające protagonistę.

W obozie przeciwników oprócz Gardnera ważną rolę odegra Fryderyk Kurtzer, brat żony profesora, pracownik gestapo.

Obydwaj gestapowcy pojawiają się w pierwszej części powieści. Pojawieniu ich towarzyszą znaczące słowa, spełniające funkcję przepowiedzi czy przeczuć, antycypujące przyszłe tragiczne wydarzenia. Gardner mianowicie pojawia się w willi profesora w tym momencie, gdy jeden z gości wygłosił następującą kwestię:

Ręka małpoluda zawisała nad Europą, a my nie dostrzegamy, że już dziś pada na nas jej cień. [...] Jeśli to dalej pójdzie w tym samym tempie, za miesiąc w gabinecie naszego instytutu zjawi się po swą czaszkę żywy pitkanthropus, ale już nie z maczugą, tylko z automatem w rękę. I oto

¹ J. Dąbrowski: *Małpolud przychodzi po swoją czaszkę*. Przeł. I. Piotrowska. Warszawa 1962, s. 71.

² Tamże, s. 73.

małpołud przychodzi po swą czaszkę, a trzej inteligenci siedzą i dyskutują o przyjaźni Schillera z Goethem...³

Po czym zaanonsowano przybycie niemieckiego oficera; był nim Otto Gardner. Złowieszczość tego faktu wzmacnia krótka inwersja w czasy przedwojenne, gdy profesor Messonier, znany już w całym świecie uczony (w Berlinie w 1933 r. spalono jego dzieła jako wrogie faszyzmowi), otrzymał przesyłkę zawierającą pętlę i anonim:

Powiesi pana na niej pierwszy oficer niemiecki, który wraz z naszą armią przekroczy granicę [...]

Obecnie oficer już przybył i czekał na ojca w jego gabinecie⁴.

Czytelnik nie ma więc żadnych wątpliwości, że nadeszła nieodwracalna katastrofa, do której jednak nie dochodzi natychmiast. Autor prowadzi nas do niej przez wiele perypetii.

Jedna z nich wiąże się z osobą Fryderyka Kurtzera, brata żony Messonier'a, którego przyjazd zapowiedział Gardner. Przyjazd Fryderyka zacieśnia krąg niebezpieczeństwa wokół profesora. Jego zadanie polegało na nakłonieniu profesora do rezygnacji czy wyrzeczenia się własnych odkryć antropologicznych i do przejścia na pozycje rasizmu. Fryderyk właśnie wygłasza rasistowskie credo skierowane do profesora:

A więc pan nam okropnie bruździ. Przedstawiamy każdemu z naszych rodaków dowody na to, że jest on człowiekiem [...] najzupełniej innego rodzaju i pochodzenia, że jego rasa jest najdoskonalszą i tak się różni od jakiegoś tam polskiego Żyda czy Słowianina, jak różni się Arab czystej krwi od mongolskiej chabety lub goryl od człowieka. Tymczasem pan powiada „Nic podobnego! Jesteś takim samym człowiekiem jak wszyscy, wywodzicie się od jednego przodka” [...]⁵

Jest to monolog wybitnie retoryczny, demaskujący zapewne w sposób zbyt prostolinijny osobę, która go wygłasza. Służy on w kontekście całego utworu napiętnowaniu cynizmu faszystów, którym obca jest zasada (według terminologii T. Krońskiego) „etycznego kłamstwa”, służąca zwykle w tradycji europejskiej pokrywaniu zła i przemocy. Ucieczka do pomocy „etycznego kłamstwa” konieczna jest wówczas — udowadnia Tadeusz Kroński — gdy społeczeństwo liczy się z normami etycznymi. Faszyzm natomiast odrzucił wszelkie normy etyczne, odcinając się tym samym, jak dowodzi polski filozof, od tradycji europejskiej⁶.

³ Tamże, s. 81.

⁴ Tamże, s. 93.

⁵ Tamże, s. 188.

⁶ Pojęcie „kłamstwa etycznego”, jako kamuflarzu zła, zob. T. Kroński w rozprawie: *Faszyzm a tradycja europejska*. W: tenże: *Rozważania wokół Hegla*. Warszawa 1960, s. 330 i in.

Artystyczna wizja faszyzmu, którą projektuje Dąbrowski, jest analogiczna do filozoficznych rozważań Krońskiego. Faszyzm jest złem totalnym, doprowadza bowiem do zwyrodnienia swych wyznawców, na zewnątrz natomiast działa dwojako: przede wszystkim zabija i niszczy bądź też przez zastraszenie prowadzi do aktów zdrady. Dąbrowski pokazuje owe dwa rezultaty działań faszystowskich, tj. przemoc i demoralizację. Akt zdrady bowiem kończy pracę profesora w Instytucie: pracownicy Instytutu, zastraszeni przez faszystów, wystosowali list otwarty, w którym odcięli się od stanowiska swego nauczyciela. Profesor czuje się osamotniony. Przypomina sobie los swego ulubionego Seneki, który pragnął tylko spokoju, ale był zmuszony przez Nerona do samobójstwa. Ta refleksja przepowiada dalsze losy profesora i kończy część pierwszą.

W części drugiej akcja zostaje skierowana na działalność trzech faszystów: Gardnera, Kurtzera i ich bezpośredniego zwierzchnika, przezywanego „karłem”. Zgodnie z logiką prawdopodobieństwa narracja staje się trzecioosobowa, gdyż Hans jako narrator osobowy nie mógł występować w obcej przestrzeni. Zmiana ta dokonuje się niepostrzeżenie, gdyż narracja w dalszym ciągu pełni funkcje służebne wobec akcji i kwestii dialogowych, a także monologów wewnętrznych. Autor pokazuje gestapowców „przy pracy”: przesłuchiwanie, areszty, pacyfikacja wsi, wewnętrzne waśnie. W tej części ukazany jest aktywny przeciwnik faszyzmu, rewolucjonista Karol Wójcik, w sytuacji ostatecznej w sposób ekstremalny manifestujący swoją niezależność: w trakcie przesłuchiwania przez Kurtzera zabija go i sam popełnia samobójstwo.

W części trzeciej i ostatniej akcja znowu wiąże się z postacią profesora i szybko zmierza ku rozwiązaniu. Bohater, osaczony i zgnębiony, wyjście dla siebie widzi tylko w śmierci samobójczej. W tym akcie, oprócz zgnębienia, występuje przede wszystkim wierność sobie i konsekwencja. Przed śmiercią profesor przekazuje Kurtowi, którego funkcji się domyśla, swoje ostatnie dzieło naukowe z prośbą, aby je przekazał do Moskwy. Z epilogu dowiadujemy się, że książka ta właśnie się ukazała w Związku Radzieckim, co zbulwersowało liberalny Zachód.

Tak wygląda w najprostszym przekroju fabuła powieści. Mówi ona o faktach tragicznych, ukazuje bowiem faszyzm w szczytowym momencie jego rozwoju (rok 1940), w przeddzień wojny „ze Wschodem”.

W powieści giną trzy osoby śmiercią samobójczą: rewolucjonista Wójcik, profesor Messonier, a także jego zastępca w Instytucie — Czech doktor Hanka. Powieść w sensie politycznym i egzystencjalnym ma wydźwięk tragiczny. Tragizm nie jest jednak wyłącznym przesłaniem tego utworu. Można bowiem znaleźć w nim optymizm historyczny, który daje wyraźnie zaznaczona perspektywa zwycięstwa Związku Radzieckiego nad Niemcami. Inną wartość pozytywną zawiera optymizm etyczny, wy-

pływający z wyższości moralnej przeciwników i ofiar faszyzmu nad swymi oprawcami. Powieść poprzez jaskrawą wymowę faktów odwołuje się do norm etycznych odbiorców przez autora zaprojektowanych. Niewątpliwie bowiem zaprojektowany przez pisarza czytelnik tej książki to nie tylko wróg faszyzmu, lecz także zwolennik komunizmu. *Małpolud przychodzi po swoją czaszkę* to powieść perswazyjna i polityczna, nastawiona na życzliwego wobec jej treści naddanych czytelnika. Obecność takiego właśnie odbiorcy stanowi jeden z atutów optymizmu powieści Dąbrowskiego.

Габриеля Порембина

ПРИЗРАК ФАШИЗМА В РОМАНЕ ЮРИЯ ДОМБРОВСКОГО
„ОБЕЗЬЯНА ПРИХОДИТ ЗА СВОИМ ЧЕРЕПОМ”

Резюме

В настоящей статье анализируется роман Юрия Домбровского *Обезьяна приходит за своим черепом*, содержание которого составляет судьба ученого-антрополога западной страны во время фашистской оккупации. Главным смыслом романа является разоблачение фашизма как зла открытого, не маскирующегося, что свидетельствует не только о неуважении к этическим нормам, но и об их полном отсутствии в фашистской системе.

Gabriela Porębina

THE SPECTRE OF FASCISM IN JURIJ DĄBROWSKI'S NOVEL
„ОБЕЗЬЯНА ПРИХОДИТ ЗА СВОИМ ЧЕРЕПОМ”
(„THE APE MAN COMES FOR HIS CRANIUM”)

Summary

An analysis is given in this article of the novel by Jurij Dąbrowski *The ape-man comes for his cranium*, where the plot is concerned with the fortunes of a scientist, an anthropologist, during the period of fascist occupation. The chief ideological sense in the story is the unmasking of fascism, as an explicit, uncamouflaged evil, as is evidenced not so much and not only by the complete disregard for the generally accepted human ethical standards, as by their complete absence in the fascist system.